

Brzozowski, Stanisław

"Wiedza rolnicza w Polsce od XVI do połowy XVIII wieku", Władysław Ochmański,
Wrocław-Warszawa-Kraków 1965 :
[recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/1, 145-146

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



rzy z połowy XVII w. pouczają, że choroba *tabes dorsalis* (po polsku wiąd rdzenia) czyli *spermatie consumption* jest skutkiem „nieumiarkowanego wypróżniania nasienia” (s. 196).

Wspomnijmy na koniec pewne interesujące *polonicum*. W przytoczonej wyżej nozografii W. Cullen — za F. Sauvagesem (1706—1767) — wymienia chorobę *daemonomania polonica* (s. 479). Któż z nas dziś wie, co to mogła być za choroba?

Skoro przeszliśmy do spraw rodzimych, to czy nie warto by zaproponować opracowania podobnego wyboru tekstów autorów polskich? Choć wkład Polaków w rozwój psychiatrii okazałyby się skromniejszy od brytyjskiego, to z pewnością mielibyśmy co zaprezentować światu, a przede wszystkim sami byśmy się zdumieli bogactwem i dojrzałością myśli naszych przodków.

Jerzy Strojnowski

Władysław Ochmański, *Wiedza rolnicza w Polsce od XVI do połowy XVIII wieku*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, ss. 333.

Literatura w zakresie historii nauk rolniczych wzbogaciła się o cenne opracowanie W. Ochmańskiego z dziejów polskiej agrotechniki do połowy XVIII w. Jest to wynik dłuższych badań prowadzonych przez tego autora w latach 1953—1958 nad dawniejszym polskim rolnictwem oraz późniejszych jego badań nad recepcją w Polsce myśli antycznej w omawianej dziedzinie. Z natury rzeczy książka opiera się przede wszystkim na dawniejszych polskich pisarzach rolniczych, tak *sensu stricto* jak *sensu lato*, ale też i na szerokim asortymencie innych źródeł, jak instruktarze, literatura piękna, pamiętniki itp.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów, przy czym pierwszy poświęcony jest omówieniu literatury rolniczej do połowy XVIII w. i ocenie jej jako źródła do dziejów wiedzy rolniczej; drugi — omawia systemy rolnicze i zmianowania; trzeci — rozwój gleboznawstwa w Polsce; czwarty — poglądy na nawożenie ziemi; piąty — traktuje o narzędziach i technice mechanicznej uprawy roli; szósty — o rodzajach i odmianach roślin uprawnych (zboża, przemysłowe, strączkowe, okopowe, pastewne); a wreszcie ostatni rozdział mówi o ogólnych zasadach uprawy roślin.

Praca jest jasno, zwięźle ujęta, dobrze skonstruowana, dodatkową zaś jej zaletą — niezależnie od starannego formułowania myśli dobrym, ładnym językiem — jest umiejętność stawiania problemów teoretycznych i rozwiązywania ich, świadcząca o doskonałym odczuciu autora w literaturze i o poważnym wniknięciu w problematykę agrotechniki polskiej omawianego okresu.

Opracowanie to nie budzi właściwie żadnych merytorycznych uwag krytycznych, stwierdzenia autora na ogół są poparte właściwymi, choć nieraz bardzo erudycyjnymi dowodami.

Zastanawiać może pewna myśl podsumowania — że polska teoria rolna stała w omawianym okresie wyżej aniżeli praktyka (tak chłopska, jak ziemiańska) wskutek załamywania się ustroju pańszczyźnianego oraz cichego oporu mas chłopskich wobec ucisku i wyzysku feudalnego. Oczywiście, i to jest prawda. Ale wydaje się, że problem dysproporcji między teorią a praktyką ma jakieś szersze podłoże. Do dzisiejszego dnia zagraniczni teoretycy rolnictwa nie mają żadnych zastrzeżeń co do poziomu polskich placówek badawczych i naszego dorobku teoretycznego, do dziś natomiast wytyka się nam dużą różnicę między poziomem teorii a osiągnięciami praktycznymi. Wydaje się, że niezależnie od zawikłanych i krwawych dzie-

jów politycznych, powodujących prawie co pokolenie poważną dewastację rolnictwa polskiego (tak drobnego, jak i większego), przyczyn tego zjawiska należałoby szukać, z jednej strony, w ciągłym opóźnieniu przemysłowo-technicznym naszego kraju, a z drugiej, w niskiej i nader opóźnione rozwijającej się w naszym społeczeństwie kulturze, technice i organizacji pracy.

Pozostaje porównanie nowej książki W. Ochmańskiego z jego wcześniejszą publikacją na ten sam temat: *Gospodarowanie na roli na ziemiach polskich w rozwoju dziejowym*¹. Zasadnicza różnica między nimi polega na tym, że obecnie omawiana praca jest ściśle naukowa, poprzednia zaś była — popularna, choć na wysokim i bardzo interesującym poziomie. Układ rzeczowy pozostał w zasadzie podobny. Pewnej redukcji w nowej pracy uległ w stosunku do całości (a bez najmniejszej straty dla obrazu zagadnienia) ustęp o narzędziach i technice uprawy roli. Przybył natomiast potężny, stanowiący prawie 25% objętości książki, rozdział o rodzajach i odmianach roślin uprawnych. Zrozumiałe, że opracowanie popularne, przeznaczone głównie dla czytelnika wiejskiego albo też interesującego się rolnictwem chłopskim, kładło nacisk na ogólniejsze scharakteryzowanie rozwoju techniki oraz na problematykę społeczną. Nowa książka przedstawia w innym ujęciu i innymi metodami pełny kompleks problemów wiedzy rolniczej; rezygnuje ona z nawiązywania do archeologii czy etnografii, ściśle trzyma się odbicia problematyki rolniczej w literaturze rękopiśmiennej i drukowanej.

Ciekawa i piękna praca W. Ochmańskiego powinna znaleźć kontynuację w następnych opracowaniach dotyczących wiedzy teoretycznej w zakresie zootechniki, ogrodnictwa, leśnictwa i ekonomiki rolnej w okresie staropolskim. W ten sposób dopiero do końca wypełniona zostanie dotkliwa luka polskiej historiografii naukowej na omawianym polu. Nie jest to zagadnienie łatwe, gdyż źródła do wymienionej tematyki mogą okazać się, w niektórych dziedzinach przynajmniej, o wiele uboższe niż do agrotechniki, z czego zresztą autor, jak wynika z tekstu obecnej książki, zdaje sobie sprawę. Niemniej jest on jak najbardziej powołany do podjęcia nowego trudu i uzupełnienia badań, którym się poświęcił.

Stanisław Brzozowski

Jerzy Łojek (przy udziale zespołu), *Bibliografia prasy polskiej, 1661—1831*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, ss. 77*.

Ukazanie się bibliografii powinno zainteresować historyków nauki i techniki polskiej. Wiadomo przecież, ile materiału źródłowego zawierają gazety i czasopisma tego okresu. Nie tylko tak poważne pisma, jak „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” wydawany przez P. Świtkowskiego w latach 1782—1792, czy miesięcznik „Dziennik Handlowy [...]” (1786—1794) zawierały wiele danych o polskim przemyśle, rolnictwie, wynalazkach, datach powstawania warsztatów, ale nawet i gazety, jak „Gazeta Warszawska” czy „Korrespondent Warszawski”, przynosiły w ogłoszeniach sporo wiadomości dotyczących manufaktur, starych i nowo powstających. Z dawnej prasy dowiedzieć się można o pierwszych lotach balonami w Polsce, wynalazkach czynionych za granicą i w kraju, o poglądach na naukę.

Czasopisma ówczesne są trudno dostępne, rozproszone po wielu bibliotekach, zdekompletowane. Może dopiero akcja podjęta przez Stację Mikrofilmową Biblioteki Narodowej zmikrofilmowania starych czasopism polskich, szczególnie

¹ Warszawa 1959, ss. 396, ilustr. 69.

* Opracowanie wypełniło cały monotematyczny zesz. 2 „Materiałów i Studiów do Historii Prasy i Czasopiśmiennictwa Polskiego”.